

miesięcznik  
funeralny

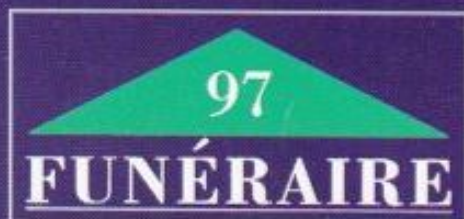
Rok I Nr 10 (10)  
Październik 1997 r.  
ISSN 1427-8436

Cena 7 zł

# MIEMENTO

• ostatnia posługa • cmentarze • kamieniarstwo •

Salon Pogrzebowy  
w Paryżu:



*Nie rozstrzygnięty spór o formę  
i tworzywo trumny*



**Targi KAMIENÍ '97**  
w Wałbrzychu





**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE**

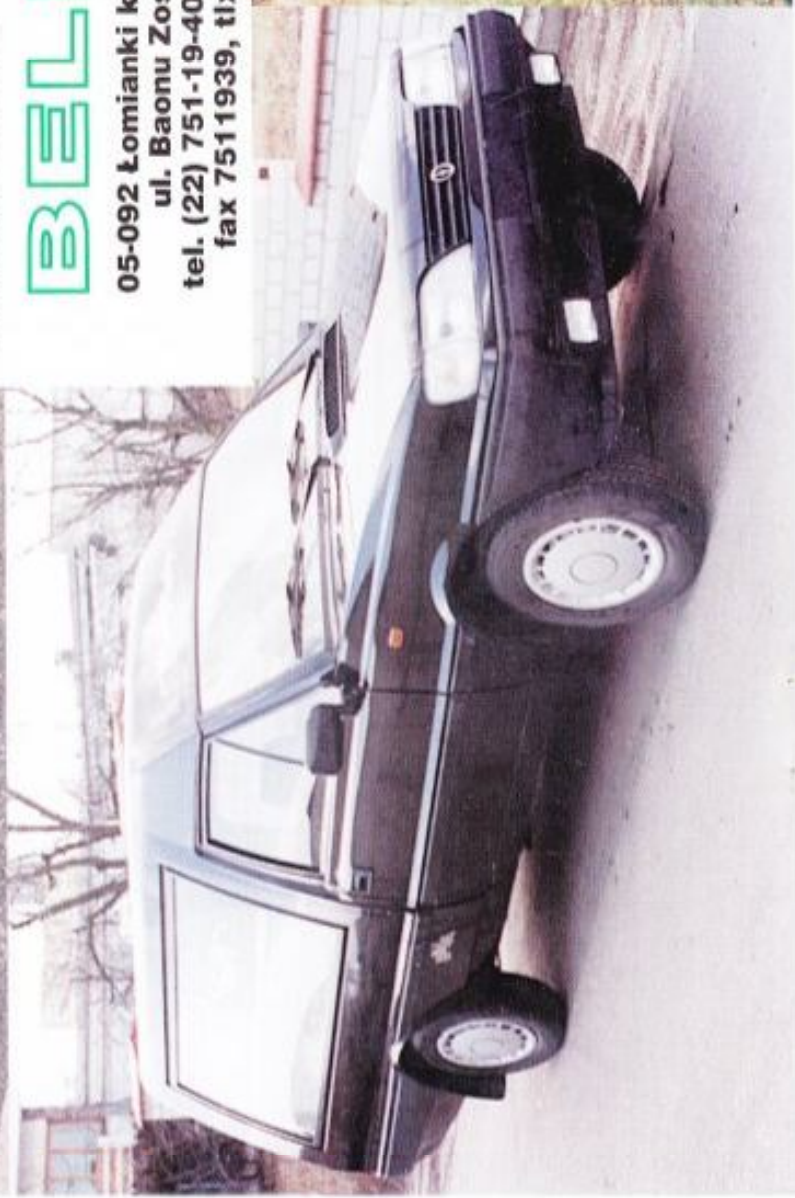
**BELLA**

05-092 Łomianki k. Warszawy

ul. Baonu Zośka 16

tel. (22) 751-19-40, 751-19-41

fax 7511939, tlix 813953



## Przedsiębiorstwo Produkcyjne „BELLA” Sp. z o.o. oferuje Państwu samochody pogrzebowe:

na bazie Polonez w wersji **ST - standard** , **DC** , **DC model'98** , **LB**

Model **STANDARD** o długości całkowitej 4.85 m i długości przedziału trumiennego 2.20 m ma 2 osobową kabinę kierowcy

Model **DC** o długości całkowitej 5.40 m i długości przedziału trumiennego 2.20 m ma 5- osobową kabinę kierowcy

Model **DC'98** o długości całkowitej 5.55 m i długości przedziału trumiennego 2.30 m ma 5 - cio osobową kabinę kierowcy

Model **LB** o długości całkowitej 5.13 m i długości przedziału trumiennego 2.50 m ma 2- osobową kabinę kierowcy

We wszystkich modelach jest możliwość wyboru silnika zgodnie z ofertą fabryczną DAEWOO- FSO która obecnie proponuje wersję benzynową

z katalizatorem i jednopunktowym wtryskiem paliwa o pojemności 1600 cm<sup>3</sup> , oraz z silnikiem Diesela produkcji Citroen o pojemności 1905 cm<sup>3</sup>

Samochody posiadają manualną 5- cio biegową skrzynię biegów.

Przedsiębiorstwo „BEELA” wprowadziło w ostatnich miesiącach nowy model samochodu w wersji 5 -cio osobowej kabiny kierowcy **DC'98**

Z satysfakcją stwierdzamy , że ze względu na wygląd i wprowadzone nowe rozwiązania techniczne samochód szybko zyskał uznanie klientów.

Termin realizacji zamówienia w zależności od wersji wynosi 4 - 8 tygodni

### na bazie Opel Astra Kombi w wersji **OPEL - BELLA**

Elegancja z zewnątrz , luksus w środku i bezpieczeństwo to główne walory tego samochodu .

Przebudowę samochodu Opel Astra dokonujemy na bazie samochodów zarówno nowych jak i używanych. Są to wersje 2- osobowej kabiny kierowcy

Całkowita długość samochodu wynosi 4.98 m a długość przedziału trumiennego 2.25 m

Samochody Opel Astra Kombi posiadają wiele wersji silnikowych i wyposażenia standardowego , decyzję o jego wyborze podejmuje klient.

Możliwość indywidualnego wyboru wersji samochodu jak i wyposażenia dodatkowego sprawia , że samochód może być maksymalnie przystosowany do wymogów i oczekiwań zamawiającego.

Termin realizacji zamówienia wynosi 8 tygodni.

Wszystkie samochody pogrzebowe produkowane przez nasze Przedsiębiorstwo spełniają wymagania wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej , oraz normę DIN 75081. Posiadają ATEST HIGIENICZNY Państwowego Zakładu Higieny.

**W sprawach zamówień i uzyskania dodatkowych informacji prosimy kontaktować się z :**

Przedsiębiorstwo Produkcyjne „BELLA” Sp. z o.o.

ul. Baonu Zośka 16 05-092 Łomianki

Tel (022) 751 19 40 Fax (022) 751 19 39



# KRAJ

## ZADUSZKI

Święto zmarłych to okazja do przypomnienia czytelnikom prasy o obowiązku odwiedzenia grobów rodzinnych. Dziennikarze w całej Polsce skoncentrowali się w tych dniach na problemach związanych z cmentarzami i pogrzebami. Od 23 lat komitet założony przez Jerzego Waldorffa opiekuje się cmentarzem powązkowskim w Warszawie. W dni zadusze aktorzy, a ostatnio również politycy zbierają pieniądze na renowację zabytkowych grobowców. W tym roku zebrano 200 tys. złotych. Podobne akcje organizowano w całym niemal kraju. I tak na przykład w Łomży zebrano 95 tys. zł., w Łodzi – 28 tys. zł., w Pińczowie 2,5 tys. zł., w Jędrzejowie 2,5 tys. zł. Szczególną opieką otoczono odwiedzających cmentarze w Kielcach, gdzie władze miasta ustawiły przy wejściach na nekropole osiem przenośnych szaletów. Podobnie jak w latach ubiegłych wprowadzono uproszczenia w ruchu granicznym z Białorusią dla ludzi odwiedzających groby swoich bliskich.

## DEWASTACJE

W dni Zadusze na cmentarzach warszawskich grasują złodzieje kwiatów i zniszczyły, które sprzedawane są później pod sąsiednimi cmentarzami. W prasie ukazały się praktyczne rady dla rodzin odwiedzających groby. Kwiaty należy nadłamać lub polać stearyną. Sztuczne kwiaty można nadpalić. Zniszczyć należy oznaczyć niezwykłym flamastrem. Rady nie wszystkim jednak trafiają do przekonania. A nocą pod cmentarzem pod-

jeżdżają ciężarówkami i bezkarnie wywożą łupy.

Dewastacje grobów nasilają się przed zaduszkami. W Lublinie nieznanymi sprawcami rozbili płyty dwu grobów. Podobne zniszczenia miały miejsce w Mielcu i w Ropczycach. W jednej z rzeszowskich gazet podano informację, że w roku ubiegłym w całej Polsce doszło do 861 przypadków dewastacji. Policja zatrzymała 153 osoby podejrzane o dokonanie tych czynów.

W Bartoszycach zatrzymano 17-letniego Wojciecha M. i o dwa lata starszego Daniela P., którzy po pijanemu zdewastowali 20 grobów. Zeznali potem, że tego wieczoru drażniły ich krzyże.

W Piekarach Śląskich ujęto dwóch nastolatków, którzy zdewastowali groby na miejscowym cmentarzu. Jeden z nich jest uczniem VI klasy szkoły podstawowej, drugi uczy się w szkole zasadniczej.

W Gorlicach (woj. Nowosądeckie) zatrzymano trzech satanistów, którzy zniszczyli 30 grobów. Podobno przewracając krzyże krzyczeli: "Ave satanas!"

W Tułowicach kilkunastoosobowa banda w dzień zaduszy wtargnęła na cmentarz. Wandale rzucali w ludzi płonącymi zniczami i lamali krzyże. Ksiądz, który próbował przywołać bandytów do porządku, został przez nich dotkliwie pobity. Sprawców aresztowano. Podobno tuż przed zejściem włamali się do sklepu monopolowego. Jeden z napastników nawet nie próbował uciekać. Położył się między grobami i spokojnie zasnął.

## POGRZEBY BEZDOMNYCH

W województwie białostockim każdego roku na koszt państwa chowanych jest około 100 osób. Są to zazwyczaj osoby samotne, bezdomne lub o nieustalonej tożsamości. W tym roku średni koszt takiego pogrzebu wynosił około 700 zł.

## KONSERWACJA NAGROBKÓW

W zakładach kamieniarskich w okolicy Powązek w Warszawie można zamówić renowację nagrobków. Czyszczenie przy użyciu szlifierki kosztuje 250-300 zł. Czyszczenie piaskiem pod ciśnieniem 800-1000 zł. Remont zapadającej się płyty 300-800 zł. Nowe tablice z granitu kosztują 600-1200 zł. Za metr kwadratowy.

## FIRMY POGRZEBOWE W SZPITALACH

Mimo oficjalnego zakazu firmy pogrzebowe w Warszawie wynajmują pomieszczenia w szpitalach. Zdarzają się przypadki podrzucania ulotek reklamowych na szafkach chorych w ciężkim stanie. Bywa i tak, że lekarze wystawiający akt zgonu informują w jakiej firmie będzie można ten dokument odebrać. Opornych można

postraszyć sekcją zwłok. Zarówno szpitale jak i lekarze czerpią stąd dodatkowe zyski. Jak wiadomo chorzy protestują, czując się niezbyt bezpiecznie w sąsiedztwie zakładów pogrzebowych.

## WYŻSZE CENY W JĘDRZEJOWIE

Na cmentarzu parafialnym Św. Trójcy podniesiono ceny. Za zezwolenie na lastrykowy nagrobek trzeba zapłacić 50 zł., z kamienia naturalnego – 100 zł. Od kamieniarzy pobierana jest kaucja 400 zł, która ma gwarantować przywrócenie porządku po zakończeniu pracy. Za wniesienie elementów nagrobka na cmentarz również płaci się 50 zł. W Cedzynie natomiast zezwolenie na wybudowanie nagrobka kosztuje 200 zł, natomiast wjazd z elementami – 20 zł.

## WOJNA O CMENTARZ

W Samsonowie (Gmina Zagnańsk) mieszkańcy domów przylegających do posesji wyznaczonej na cmentarz protestują skutecznie od 1988 roku. Nowe lokalizacje cmentarza spotyka ten sam los. Ludzie mówią: "Nie chcemy za życia mieszkać na cmentarzu, gdyż mamy na to całą wieczność".

## TRĄBA POWIETRZNA NA SREBRZYSKU

3 listopada nad częścią gdańskiego cmentarza na Srebrzysku przeszła trąba powietrzna. Zniszczeniu uległo kilkadziesiąt starych drzew, które padając uszkodziły wiele nagrobków. Komunikat o zamknięciu cmentarza spowodował dosłownie sforsowanie bramy przez ludzi, którzy chcieli sprawdzić stan grobów swoich bliskich. Niektórzy nie cofali się nawet przed robieniem dziur w ogrodzeniu. Ryzyko jest ogromne, bo na przechodniów mogą spaść nadwyższone wichury drzewa. Odszkodowania za zniszczone nagrobki otrzymają tylko ci, którzy je wcześniej ubezpieczyli.

## OPAL

Studio Fotografii Komputerowej  
20-711 Lublin, ul. Hamleta 10  
tel. (0-81) 526-37-02

## KOLOROWE FOTOGRAFIE NAGROBKOWE

Zadzwoń lub napisz -  
prześlemy ofertę współpracy

## SPRZEDAM

## AUTOKARAWAN marki POLONEZ,

rocznik 1993, czarny.  
Przebieg 37.000 km. Cena 18.000 złotych.

Zakład Usług Pogrzebowych, Ewa i Sławomir Rzymkowsy,  
ul. Chełmińska 11, 87-140 Chełmża, woj. toruńskie,  
tel. (0-56) 675-33-43, 675-39-43

## miesięcznik funeralny MEMENTO

Pismo przedsiębiorców pogrzebowych,  
administratorów cmentarzy i kamieniarzy.  
Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

### WYDAWCA:

Edytor Press Ltd.,  
20-601 Lublin, ul. Zana 38 c,  
tel. (0-81) 525-82-25, fax 525-88-74.

### REDAKCJA:

Maria Lejman i Zespół,  
Miesięcznik Funeralny  
MEMENTO,  
02-785 WARSZAWA,  
ul. Koński Jar 2/45 a,  
tel./fax (0-22) 641-06-22.  
REKLAMY, OGŁOSZENIA,  
INFORMACJA  
O PRENUMERACIE:  
02-785 Warszawa,  
ul. Koński Jar 2/45 a,  
tel./fax (0-22) 641-06-22.

### PRODUKCJA:

skład, laminacja, naświetlanie stron  
— Edytor Press Ltd.,  
druk  
— Primoffset Lublin,  
tel. 745-05-69



**HANDEL GROBAMI**

W Majdanku można sobie wykupić grób na zapas, jeśli się ukończyło co najmniej 70 lat. Kolejka do takiego wykupu jest długa. Na liście administratora cmentarza figuruje 250 nazwisk. Natomiast na wolnym rynku można kupić sobie miejsce w grobie bezpośrednio od właściciela za 6-10 tys. zł.

**ZGODNIE Z PRAWEM**

Proboszcz w Leśnej (Śląsk) zgodnie z prawem po 20 latach od wykupienia na cmentarzu parafialnym zlikwidował grób. Pani Krystyna D. Opiekująca się grobem swojej ciotki pewnego dnia zastała puste miejsce. Z wielkim żalem poszła do proboszcza, który nie uprzedził jej o zbliżającym się terminie. Mimo wielokrotnie podejmowanych prób, nikt nie chciał udzielić informacji gdzie znajdują się szczątki ze zlikwidowanego grobu.

**SPOTKANIE ANDRZEJÓW**

W Kielcach powstała nowa tradycja. Każdego roku przed zaduszkami w miejscowej prasie ogłaszane jest miejsce i godzina spotkanie panów noszących imię "Andrzej". Zebrani idą na Stary Cmentarz i porządkują opuszczone groby swoich imienników.

**GROBY ZNISZCZONE PRZEZ POWÓDŹ**

W Rybniku 21 lipca z wielkiej skarpy osunęło się w dół około 300 grobów. Cmentarz został zamknięty do czasu zbudowania zbiorowej mogiły. Teraz stoi tam skromny dębowy krzyż. Na zbiorowym grobie jest na razie tylko jedna duża tablica. Dopiero w przyszłym roku każda z 292 pochowanych tu osób dostanie oddzielną tabliczkę. Na koszt cmentarza posadzono żółte bratki – symbol pamięci o zmarłych.

**TAJENNICZE SZCZĄTKI**

Parę tygodni temu w Wiechutkach pod Sieradzem natrafiono na szczątki kilku ciał. Biegły ustalił, że ciała pochowano co najmniej 50 lat temu. Prawdopodobnie natrafiono na zbiorowy grób jeńców radzieckich. W pobliskich Monicach podczas wojny był obóz jeniecki.

**PRZERWA W WIECZNYM ODPOCZYNKU**

W tym roku w Kielcach i na 13 okolicznych cmentarzach przeprowadzono prawie 50 ekshumacji. Zazwyczaj tego rodzaju prace związane są z przebudową grobowców. W sierpniu miało tu miejsce szczególne wydarzenie. Pewien obywatel Izraela po 52 latach przenosił szczątki swojej matki z Kielc do Jerozolimy.

**NATURALNA MUMIFIKACJA**

W wielu miejscach na świecie pokazywane są w podziemiach świątyni ciała zmarłych, które bez zabiegów balsamowania nie ulegają zepsuciu. W Polsce również odnotowano takie przypadki. Zwłoki zamordowanego w 1657 roku Andrzeja Boboli przez parę wieków były w dobrym stanie. Po pierwszej wojnie światowej wystawiono je na widok publiczny. Dotyczy to również Brnadetty Soubirous zmarłej we Francji w 1879 roku. Do dziś wygląda tak, jakby zasnęła przed chwilą. Uczeń jak dotąd nie wyjaśnił tej zagadki do końca.

**POWAŁKI I PERETYCZKI**

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa oddawano cześć męczennikom w dniu Wszystkich Świętych, czyli 1 listopada. W

731 roku Grzegorz III oficjalnie potwierdził to święto kościelne a w 837 roku Grzegorz VI dodał jeszcze Dzień Zaduszny obchodzony 2 listopada, kiedy to należy się modlić za dusze cierpiące w czyscu. Przed wiekami pod koniec października wypiekano małe chlebki zwane powałkami lub peretyczkami. Trzeba było piec je wcześniej, bowiem 1 listopada nie rozpałało się ognia. Tego dnia dusze zmarłych przychodziły do swoich domów a ulubionym przez nie miejscem był piekarnik. Złamanie zakazu groziło domowi pożarem. Chlebki rozdawano żebrakom, którzy w zamian odmawiali modlitwy za zmarłych. Dawniej palono ogień na rozstajnych drogach, żeby dusze zmarłych mogły znaleźć drogę do domu. Dopiero od XVI-XVII wieku zaczęto palić ogień na mogiłach.

**ZADUSZKI W WARSZAWIE 200 LAT TEMU**

W Warszawie w Dzień Zaduszny po raz pierwszy w 1793 roku zebrano z ulic żebraków, których było pełno wszędzie, ofiarowano im przyzwoite schronienie a w kruchtach kościołów zawieszono skarbonki z napisem "Dar miłosierdzia".

**ZADUSZKI W WARSZAWIE 100 LAT TEMU**

Kurier Poranny donosił: "Opuszczając

Powiązki zaznaczyć trzeba zmniejszony ruch żebraków, dawniej tłumnie zalegających chodniki. Nastroj panował pomiędzy odwiedzającymi uroczysty, a powaga miejsca nie zakłócona była żadnym zajściem. Ruch wszelkiego rodzaju omnibusów, dorożek i bryczek trwał do późnego wieczoru."

**AWANTURA PRZY GROBIE**

W Kokaminie (woj. Kaliskie) podczas porządkowania grobów pobity się dwie rodziny. W powietrzu fruwały krzyże, płyty nagrobne i gipsowe aniołki. A wszystko z powodu śmieci przez nieuwagę, albo też naumyślnie strączanych z jednego grobu na drugi. Być może sprawa trafi do sądu.

**CZASZKA W BETONIARNI**

W Połańcu w firmie "Polprzem" pracownicy betoniarni podczas przesiewania żwiru znaleźli czaszkę. Żwir przywieziono z okolic Turska Małego. Czaszkę zbada specjalista na wniosek prokuratury.

**WYJĄTKOWO DROGIE CISY**

W tym roku na szczecińskich cmentarzach patrolo ekologiczne będą pilnowały, żeby nikt nie ozdabiał grobów gałązkami cis. Roślina ta jest pod ścisłą ochroną. Lekceważenie prawa ma tym razem kosztować 5 tys. zł.

**AFORYZMY**

Tylko zmarli mogą kompetentnie rozmawiać o śmierci.

*Aleksander Kumor*

W ostatnią podróż wybieramy się zazwyczaj w złą godzinę.

*Jan Stanisław Lipiński*

O śmierci nie warto myśleć, bo ona bez naszej pomocy myśli o nas.

*Henryk Sienkiewicz*

Śmierć to wróg, który wcześniej czy później zamorduje każdego z nas. Należy mieć tyle honoru, żeby pogardzać tym wrogiem.

*Stefan Żeromski*

Pogrzeb to zabawa w chowanego.

*Magdalena Samozwaniec*

**KOMIS samochodów pogrzebowych****Jeżeli masz problem:**

- chcesz sprzedać używany samochód pogrzebowy
- jesteś zainteresowany zamianą starego na nowy
- chcesz kupić nowy samochód pogrzebowy
- chcesz dokonać naprawy, adaptacji swojego samochodu na wersję pogrzebową lub uzupełnić wyposażenie

**my Tobie pomożemy**

Pośredniczymy w transakcjach kupna-sprzedaży. Prowadzimy Bank Informacji o samochodach pogrzebowych w całej Polsce.

**Zgłoś się do nas:**

P.P. „BELLA” Sp. z o.o.

ul. Baonu Zośka 16, 05-092 ŁOMIAŃKI k. Warszawy,

tel. (0-22) 751-19-40, fax (0-22) 751-19-39

14 – 16 listopada 1997 r.

Salon Pogrzebowy w Paryżu



# Nie rozstrzygnięty spór o formę i tworzywo trumny

Paryski Salon Pogrzebowy, który po raz dziesiąty odbył się tradycyjnie w listopadzie (14 – 16. 11. 1997 r.), tradycyjnie przyprawił o kompleksy wszystkich zwiedzających, w tym niewielką grupę (niepełna 30 osób) polskich przedsiębiorców i administratorów cmentarzy, którzy – w przeciwieństwie do wielu kolegów z branży, uważających że osiągnęli już w swym fachu mistrzostwo i nie mają powodu by jeszcze dalej się uczyć – wybrali się jednak z „Expotoursem” (za w sumie niewielkie pieniądze) do Paryża, po lekcję pokory, funeralnej wiedzy, estetyki i organizacji. Wprawdzie w tym sezonie zabrakło „ideowych” przewodników wyjazdu, którzy jeszcze do niedawna błyszczeli „na salonach”, zarzucając wszystkim wokół brak profesjonalizmu – niemniej polska grupa jakoś dała sobie radę, była reprezentatywna, skupiając przedsiębiorców renomowanych. Wspomnieć tu należy m. in. o producentach i dystrybutorach: Ryszardzie Liebchenie, Janie Skrzekowskim, Jolancie Krokoszowej, Bogdanie



Polscy przedsiębiorcy przed halą wystawową i w recepcji Salonu „Funeraire' 97”.



Komora chłodnicza HYGECO „w przekroju”.

Czartoryskim; czołowych przedsiębiorcach pogrzebowych („Niebo” i „Calvaria” ze stolicy, „Klepsydra” z Łodzi, „Halma” z Jeleniej Góry i „nadreprezentacja” młodych właścicieli firm funeralnych z Dolnego Śląska) oraz przedstawicielach administracji nekropolii z dużych miast, przy czym np. wrocławski Zarząd Cmentarzy Komunalnych był reprezentowany przez dwóch przedstawicieli.

Wszelkie porównania francuskiej wystawy z naszymi krajowymi targami branżowymi nie mają najmniejszego sensu. Salon w Paryżu został organizo-

wany przez profesjonalistów i dla profesjonalistów. Był reklamowany od prawie roku, promowany przez stowarzyszenia i związki branżowe w kilkunastu krajach (plansze reklamujące targi umieszczono przy wszystkich autostradach wiodących do stolicy Francji), zarobił na sobie i umożliwił – przy poszanowaniu prawa, godności osób zmarłych i uczuć ich bliskich – rozwijanie interesów wielu producentom i właścicielom przedsiębiorstw ostatniej usługi. Wystawa zajęła 6000 metrów kwadratowych, na których zainstalowano prawie 300 stoisk, które z kolei odwiedziło oko-



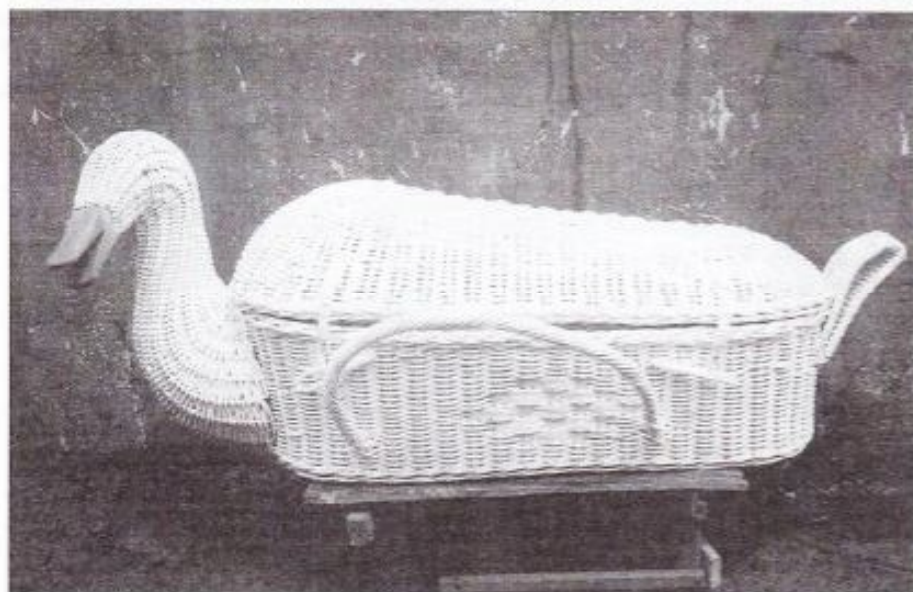
Ekologiczne, tanie trumny z kartonu.

lo 10 tysięcy gości. Najliczniej reprezentowani byli producenci trumien, karawanów, akcesoriów natrumiennych i ozdób nagrobkowych. Jednocześnie przygotowano imponujący program imprez towarzyszących, w trakcie których można było zapoznać się m. in. z problemami prywatyzacji cmentarzy we Francji, Hiszpanii i Holandii, przejmowania przez prywatnych przedsiębiorców francuskich firm komunalnych, funkcjonowania krematoriów. Ciekawa, choć nie rozstrzygnięta, okazała się debata dotycząca przyszłości usług pogrzebowych, która – wedle jednych – nie zapowiada zysków „nekrobiznesowi”, a to za sprawą „modnych” ostatnio w Anglii, Niemczech i Szwecji tanich pochówków, natomiast – według innych – przeciwnie, firmy pogrzebowe będą zarabiać jeszcze więcej, a to na rozwijających się „ubezpieczeniach pośmiertnych”, sprzedaży coraz bardziej luksusowych trumien, usługach balsamacyjnych czy usługach „okołopogrzebowych” (czyli finansowych, polegających np. na sprzedaży akcji i obligacji przedsiębiorstw czy usługi funeralnej „za życia”).

Te przeciwstawne stanowiska najjastrawiej odzwierciedlała oferta produ-



Wiklinowe urny.



Sensacja paryskiego Salonu Pogrzebowego: wiklinowe trumny (w środku – trumna „dziecięca”).

centów i sprzedawców trumien. Np. Anglicy i Holendrzy wystawili – wzbudzające sensację – tanie, składane trumny z kartonu, przeznaczone zasadniczo do

kremacji, choć jak zapewniali sprzedawcy z francuskiej firmy dystrybucyjnej J.A.D.P. ich „ekologiczny produkt” można bez przeszkód wykorzystywać

przy tradycyjnych pogrzebach inhumacyjnych. Cena takiej trumny – jak na zachodnie standardy – jest rewelacyjnie niska, wynosi bowiem od 41, 2 do 48 dolarów US. Do tej kategorii trumien zaliczają się też holenderskie trumny, urny i akcesoria (np. krzyże i stojaki na wieńce) z wikliny, sprzedawane przez przedsiębiorstwo Bogra France, a mające formę koszy, sof, czy – w przypadku trumien dla dzieci – zwierząt (m. in. misiów i kaczek). Oczywiście, ofertę tę „neutralizowali” dystrybutorzy tradycyjnych trumien francuskich, hiszpańskich i włoskich, nie zawsze luksusowych, ale zawsze perfekcyjnie wykonanych. Naszym stolarzom, Jolancie Krokoszowej z Dąbrowy Górniczej i Bogdanowi Czartoryskiemu (firma „Trumex” w łomżyńskim Szumowie), najbardziej podobały się trumny włoskie. Ocenili, że są „genialnie wypracowane i lakierowane” i że reprezentują „poziom trudny do osiągnięcia w Polsce”. J. Krokoszowa zachwyciła się wybiciami włoskich wyrobów, natomiast B. Czartoryski pozazdrościł włoskim stolarzom znakomitych bezbarwnych lakierów, dzięki którym trumny wyglądają jak meble najwyższej klasy. Dużym zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja trumien amerykańskich, „casketów”, produkowanych przez firmę z Batesville. Z wytwórni tej pochodzą legendarne trumny ze „złota” (w istocie są z pozłacanego brązu), a także skrzynie wyposażone w repliki znanych obrazów oraz szuflady, służące do przechowywania przedmiotów bliskich zmarłemu (fotografii, fajek, zegarków, medalionów itp.). Jak nas poinformował wiceprezydent firmy, Mike Newton, przedsiębiorstwo z Batesville zamierza w najbliższych latach zdobyć znaczny udział na europejskim rynku luksusowych trumien. Wzorując się na firmach samochodowych, amerykańscy trumniarze opracowali już „euroline”, ofertę trumien skromniejszych, o rozmiarach dostosowanych do standardów europejskich.



*Amerykańskie luksusowe trumny z Batesville: u góry trumna z wiekiem ozdobionym repliką „Ostatniej Wieczery” i wyposażona w szufladę, przeznaczoną na przedmioty bliskie zmarłemu (fotografia obok). Poniżej – pozłacana trumna z brązu.*



Skoro o gigantach już mowa, nie sposób pominąć francuskiego holdingu pogrzebowego HYGECO ( rozmowę z właścicielem tej firmy Jacquesem Marettem zamieszczamy w numerze 11/ 97 „Memento”), którego chłodnie, akcesoria pogrzebowe, wyposażenie prosektorii i środki chemiczne są znane funeriarni na całym świecie. Na targach paryskich francuskiego giganta reprezentowała polska spółka, HYGECO POLSKA, prowadzona przez Iwonę i Cezarego Świtkowskich (nasza redakcja niniejszym dziękuje im serdecznie za pomoc podczas rozmów z francuskimi gospodarzami). Produkty HYGECO już kilkakrotnie prezentowaliśmy na tych łamach, co więc pozostało nam jeszcze do przedstawienia z obszernej oferty holdingu, to „polowe” laboratoria sek-

cyjne, przydatne zwłaszcza w miejscach klęsk żywiołowych i katastrof, a służące do szybkiej identyfikacji, toalety, tanatoplastyki i balsamacji zmarłych.

Wśród karawanów dominowały pojazdy przerabiane z „vanów”. Najwięcej oferowano samochodów pogrzebowych wyprodukowanych – przez Francuzów, Niemców, Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków – na podwoziu Mercedesa Vito, Volkswagena Transportera, Re-



*Tradycyjne, drogie trumny francuskie.*







Polacy podczas zwiedzania ekspozycji, od lewej: Sławomir Brzęcki (ZCK we Wrocławiu), Artur Dubiński (ZCK w Lubinie), Henryk Sokolowski (ZCK we Wrocławiu).



Właściciel holdingu HYGECO, Jacques Marette (w środku), w rozmowie Iwoną Świtkowską („Hygeco Polska”) i Wojciechem Krawczykiem (BIK „Infokom”).



„Polowe” laboratorium sekcyjne oferowane przez HYGECO.



Pojazdy ceremonialne z hiszpańskiej wytwórni BERGADANA – u góry Chvrolet, obok Peugeot.

naulta i Citroena. Pomysłowość adaptacji, stylistyka i jakość wykończenia w każdym przypadku zachwycaly – na niektórych karawanach lakier imitował masę perłową, a część pojazdów ceremonialnych wyposażono w wypukłe boczne szyby poprowadzone w faliste ramy. Amerykanie tradycyjnie prezentowali ogromne Cadillacy (firma Miller Meteor z Kansas), o których można

wić tylko dobrze, a niespodziewany sukces odniosła polska BELLA, która „od ręki” sprzedała swoje najnowsze pogrzebowe Polonezy do Kamerunu i Luksemburga, zbierając przy tym zamówienia z Zachodu na Opla Bellę.

Do tematyki targowej powrócimy w najbliższych numerach naszego pisma. Najbliższa międzynarodowa wystawa pogrzebowa odbędzie się w marcu br. w Modenie (Włochy). Wystawcy zarezerwowali już 7000 metrów kwadratowych



Samochody z polskiej BELLI. Karawan Polonez Model' 98 (na zdjęciu dolnym w środku) znalazł nabywców nawet w Kamerunie.





Nowość kamieniarska – fryzy na nagrobkach.



Efekty piaskowania – portret księżnej Diany również doskonale jak na fotografii.

powierzchni ekspozycyjnej (a więc więcej niż w Paryżu). Szczegółowych informacji o targach we Włoszech udzielają: Agencja Turystyki Specjalistycznej EXPOTOURS, Warszawa, tel. (0-22) 18-44-41, 618-14-22 oraz HYGECO POLSKA, Warszawa – Łomianki, tel. (0-22) 751-37-44.

W grupie polskich przedsiębiorców i administratorów cmentarzy, którzy wizytowali paryską wystawę funeralną, znajdowali się: Maria i Andrzej Glinkowie – właściciele Zakładu Pogrzebowego „Niebo” w Warszawie; Krzysztof Królikowski i Mieczysław Szeptyński – właściciele warszawskiego funerarium „Calvaria”; Małgorzata i Ryszard Liebchenowie – właściciele Przedsiębiorstwa Akcesoriów Pogrzebowych „Liebchen” z Łomianek k. Warszawy; Wojciech Krawczyk – Biuro Informacji Komunalnej „Infokom” w Warszawie; zastępca dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu, Sławomir Brzęcki i kierownik Wydziału Techniczno – Eksploatacyjnego wrocławskiego ZCK, Henryk Sokolowski; Bogdan Czartoryski – współwłaściciel firmy stolarskiej w Szumowie k. Zambrowa (woj. łomżyńskie); Artur Dubiński – Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Lubinie (woj. legnickie); Bożena Józwiak i Edward Pieńkos z jelenogórskiego Zakładu Pogrzebowego „Halma”; Jolanta Krokosz z firmy stolarskiej w Dąbrowie Górniczej (Katowickie); Teresa Majtczak – przedstawiciel łódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych „Klepsydra”; Janusz Osowski i Jan Skrzekowski – wytwórnia akcesoriów pogrzebowych „Jurand” w Dąbrowie Górniczej; Janusz Kościukiewicz – właściciel Zakładu Usług Pogrzebowych „Kir” w Żarowie (Wałbrzyskie); Bogusław Krzysztofiwicz – właściciel firmy funeralnej „Hades” w Świebodzicach (woj. wałbrzyskie); Janusz Woźnicki – przedsiębiorca pogrzebowy z Wałbrzycha; Tadeusz Wykowski – dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Gdyni. Organizatora wyjazdu, warszawską Agencję Turystyki Specjalistycznej „Expotours”, reprezentowała Jolanta Czubak, a obowiązki pilota pełniła – z pełną odpowiedzialnością i zaangażowaniem – Anna Chodor, której nasza redakcja dziękuje za pomoc organizacyjną i językową, niesioną podczas kontaktów z francuskimi przedsiębiorcami.



Stoisko BIONDANA – ozdoby nagrobne z brązu.



Nagrobki pretendujące do prestiżowej nagrody targowej OSKAR' 97.

### Utensylia foliowe z Połczyna – nowy numer telefonu

Zakład Elektro – Chemicznego w Połczynie Zdroju, oferujący pojemniki na zwłoki, foliowe rękawice, fartuchy i worki sanitarne, którego ogłoszenie opublikowaliśmy w n-rze 9 „Memento”

– zmienił w ostatnich dniach numer telefonu:  
**(0-961) 62-280.**

### SPRZEDAM BARDZO TANIO

## KARAWAN KONNY

technicznie sprawny

tel. (0-63) 78-47-22 lub 78-56-53

*Profanacja zwłok, grabieże i wandalizm na poniemieckich nekropoliach*

## SCENY ZDZICZENIA Z DOLNEGO ŚLĄSKA

**W Maciejowej dzieci jeździły na trumnach, w Brunowie mumię przebito kółkiem, a w Płuczkach Górnych psy jeszcze rok temu roznosiły ludzkie kości po wsi. Nie lepiej było po wojnie na wielu starych dolnośląskich cmentarzach.**

W Maciejowej (obecnie dzielnica Jeleniej Góry) mauzoleum zbudowano w parku. Zmumifikowane ciała pozamykane były w trumnach. Kiedy sforsowano drzwi, zaczęto ustawiać je przed wejściem do knajpy. – Tak dla zabawy – wspominają starsi mieszkańcy. Kiedy przychodziła zima, dzieci wsiadały do trumien i szusowały w dół. Wieś spłakała też tragedia. Jeden z mieszkańców – podobno chory psychicznie – targnął się na księdza. Zarąbał go przy ołtarzu podczas podniesienia Najświętszego Sakramentu. Zakrawiony ornat wciąż wisi w gablocie za ołtarzem.

W Brunowie, koło Lwówka Śląskiego, w zamurowanym wejściu do mauzoleum wybito otwór, przez który dzieciarnia zagląda do środka. Wewnątrz – poprzewracane trumny oraz części tułowia i nóg zabalsamowanego chłopca. Najpierw miejscowa ludność odebrała mu głowę, następnie przebiła kółkiem. – Bo jak był wampirem, to już nie będzie nam zagrażał – uzasadnili miejscowi.

W Płuczkach Górnych, także koło Lwówka Śląskiego, szabrownicy pootwierali wszystkie bogatsze grobowce. Zaglądając do środka, można obejrzeć szkielety, jeśli nie rozwekły ich jeszcze po wsi psy. Co cenniejsze wyposażeń grobowców – zwłaszcza marmurowe płyty nagrobne – już dawno rozkradziono. Cmentarz ten i tak miał wiele

szczęścia. Płuczki Górne znajdują się na uboczu i ominęła je akcja z lat siedemdziesiątych niemieckich cmentarzy pod pozorem ich porządkowania.

Przepiękne pomniki sztuki kamieniarskiej można oglądać obecnie w niewielu miejscach, m. in. w Chelмку Śląskim w Jeleniogórskim, w Ciecłowodach w Wałbrzyskim, na cmentarzu żydowskim przy ul. Słężnej we Wrocławiu i w Wysokim Kościele koło Trzebnicy.

Jeden z cmentarzy siega aż po jedno z najruchliwszych skrzyżowań Wrocławia. Znajduje się on pod...placem Dominikańskim. Ciągnie się do kościoła Dominikanów. Żeby wejść do katakumb, trzeba sforsować kilkoro drzwi. Po wojnie był do nich łatwiejszy dostęp, z czego korzystali szabrownicy. Do podziemi dostawali się przez zerwane sklepienia. Kradli tak zapalczywie, że wiele trumien ogołocili doszczętnie. Pozostały puste. W podziemiach tych pochowano wiele znakomitości, m. in. pochodzącego z Hiszpanii cesarskiego komendanta Brzegu, Mateusza Moncadę (jednego z członków tej katalońskiej rodziny portretował sam Rubens), księżniczki wirtemburskiej (protestantki, które przeszły na katolicyzm, przez co zamknęły sobie drogę do pochówku w rodzinnym dobrach) oraz ostatniego przeora tutejszego klasztoru, skasowanego w 1810 r.

przez władze pruskie. Trumne przeora wyłożono wiórami (symbol pokory), tak jak nakazywała zakonna tradycja.

Zakonników chowano także w kryptach pod kościołem w Głębowicach (gmina Wińsko). Kiedy nowy proboszcz wszedł niedawno do podziemi, doznał szoku. Trumny spleciono, szczątki ludzkie porzucano. Ksiądz wezwał antropologów z Wrocławia, aby uporządkowali kości. – Nie mogłem tego tak zostawić. Zmarłym należy się szacunek i spokój – powiedział nam.

– Mumię można oglądać i na naszym terenie – usłyszeliśmy kilka dni temu od nadleśniczego z Milicza. Mumię magnatki Katarzyny Sapiehy złożono w kościele w Cieszkowic. – Widziałem ją tylko raz i mam dość. To zawsze jednak niesamowity widok, choć nie był to pierwszy raz, kiedy widziałem zmumifikowane zwłoki – dodał nadleśniczy. – Kiedy prowadziliśmy prace na torfowisku koło Środy Śląskiej, z torfu wyciągnęliśmy trumnę. W środku zachowało się doskonale zachowane ciało jakiegos szlachcica. Zapewne zakopano je w torfie, aby się zakonserwowało. Co się stało z tym znaleziskiem, nie wiem. Przyjechała ówczesna milicja i trumnę z ciałem zabrano.

We Wrocławiu zmumifikowane ciała można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym. Wystawiono je w przeszklonej gablocie. Są to – głowa dwunastoletniej dziewczynki i ciało ośmioletniego chłopca.

**Marek Perzyński**

## Ludzkie prochy w poniewierce

**Makabryczne znalezisko w Discovery Bay w północnej Kalifornii stało się przyczyną skandalu. W publicznej przechowalni zawałiła się ściana garażu. Pracownicy obiektu dokonali wstrząsającego odkrycia: w pięciu tysiącach zgromadzonych pudeł znajdowały się ludzkie prochy. Pudełka były nieoznakowane, a zawartość części urn wymieszała się, co uniemożliwiło identyfikację szczątków.**

Pomieszczenie wynajmował pilot Allan Vieira, którego firma trudniła się rozsypaniem ludzkich prochów z samolotu. Do tej bulwersującej sytuacji mogło dojść dlatego, że przepisy w Kalifornii zabraniają rodzinom zmarłych osobistego grzebania poprzez rozsypanie ich prochów. Usługę taką zleca się domom pogrzebowym, które zawierają umowy z upoważnionymi przez ten stan USA osobami. Allan Vieira podpisał takie umowy z wieloma kalifornijskimi domami pogrzebowymi.

Zgodnie z wolą zmarłych lub ich rodzin, prochy miały być rozsypane nad Pacyfikiem lub w Górach Sierra Nevada. Za rozsypanie prochów pilot otrzymywał 50 dolarów, a wykonanie zlecenia potwierdzał wystawionym i podpisanym przez firmę dokumentem. Jak wykazało śledztwo, firma

działała bezprawnie, bowiem Vieira stracił licencję pilota przed dwoma laty.

Zakład medycyny sądowej przez kilka tygodni poszukiwał rodzin zmarłych, po czym opublikował listę nazwisk spoielonych nieboszczyków. Wykaz zamknął się na 359 stronach. Znalazły się w nim nazwiska zamożnych obywateli obsługiwanych przez renomowane domy pogrzebowe oraz klientów powiatowego zakładu dla najuboższych i samotnych. W przechowalni były m. in. urny z prochami syna prezydenta Uniwersytetu Stanforda i byłego wiceprezesa firmy Hewlett – Packard, znanego dziennikarza z San Francisco, a także mordercy, który w 1993 r. zamordował siedem osób i zranił sześć. Poszukując pilota, policja znajdowała kolejne urny z prochami. Ostat-

nia partia – licząca jedenaście opakowań – zamknięta była w samochodzie zaparkowanym na wzgórzach powiatu Calaveras. Opośd samochodu znaleziono zwłoki pilota, który zginął śmiercią samobójczą.

Rodziny zmarłych wytoczyły procesy władzom stanu i zarządom domów pogrzebowych. Tymczasem władze Kalifornii, które wydają licencje na prowadzenie domów pogrzebowych i sprawują kontrolę nad ich pracą, nie dysponują rejestrem osób uprawnionych do dokonywania pochówków z samolotu lub statku. Przypadek Vieiry może przyczynić się do zmiany przepisów, tym bardziej, że nie jest on odosobniony. Dwa lata temu w San Francisco kapitan statku zobowiązany do pochowania ludzkich prochów – poprzez zatopienie na otwartym oceanie – opróżnił urny na brzegu. (dem)

## Łódź: jak po przejściu tajfunu

Nieznani dotąd wandalci dokonali niedawno profanacji 200 grobów na cmentarzu Zarzew w Łodzi. Straty ocenia się na 230 tys. zł. Najwięcej grobów zniszczono w komunalnej części cmentarza, w katolickiej – tylko dziesięć. Wandalci poprzewracali ważące po kilkadziesiąt kilogramów płyty nagrobne, rozbili kilkadziesiąt tablic i krzyży oraz elementów pomników. Według policji, sprawców było więcej niż czterech i są oni chuliganami, a nie satanistami. Z kolei właściciele zniszczonych grobów uważają, że ktoś w ten barbarzyński sposób chce dać zarobić kamieniarzom.

## Średniowieczny cmentarz

## NAJGWARNIEJSZE MIEJSCE W CAŁYM MIEŚCIE

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że cmentarz to oaza ciszy i nabożnego skupienia. Nawet w tłumie odwiedzających groby bliskich w Dzień Zaduszny głośniejsza rozmowa bywa traktowana jak nietakt lub objaw złego wychowania. Nikt już nie pamięta czasów, w których cmentarz był naturalnym centrum życia w miastach i w mniejszych miejscowościach. Zobaczmy jak to było w średniowiecznej Europie na przykładzie Francji, która niewiele się różniła od innych krajów związanych z tradycją chrześcijańską.

Kościół dla każdej miejscowości był ośrodkiem gromadzącym całą niemal społeczność podczas celebrowania praktyk religijnych. Jak wiadomo na początku tego tysiąclecia były to budowle niewielkie, więc uroczystości odbywały się na dziedzińcu, który od najdawniejszych czasów pełnił również rolę cmentarza. Wprawdzie osoby znaczniejsze miały prawo chowania członków swoich rodzin pod posadzką świątyni, jednak zwyczajni ludzie musieli chować bliskich na wyznaczonym terenie pod kościołem. Właśnie tu, między skromnymi mogiłami stawiano ambonę dla kapłana, który wygłaszał kazanie dla wiernych.

Cmentarz odgrywał więc szczególną rolę w życiu społeczności. Tu słuchano Słowa Bożego i w tym samym miejscu odprawiano sądy, wymuszano zeznania torturami, ogłaszano wyroki i wieszano skazańców. W takiej właśnie scenarii sądzona była Joanna D'Arc na cmentarzu Saint-Ouen w Rouen w XV wieku. Z czasem przesłuchania i tortury przeniesiono do specjalnych budynków ale wyroki w dalszym ciągu ogłaszano publicznie z podwyższenia ustawionego zazwyczaj w rogu cmentarza.

W czasach nowożytnych sądy i akta prawne oddzielono od kościoła ale aż do XIX wieku przetrwał we francuskich miasteczkach taki zwyczaj: po sumie w niedzielę mer stawał na schodach cmentarnych i wygłaszał swoją mowę, zawiadamiając ludność o nowych przepisach prawnych lub terminach licytacji.

Wróćmy jednak do czasów dawniejszych, w których cmentarz pełnił również rolę azylu. W chwilach zagrożenia ludzie znosili tu i do kościoła cały swój dobytek, żeby uchronić go przed rabusiami. Cenniejsze skarby umieszczano w tobołkach i skrzyniach, które wciągano sznurami na wysokie drzewa rosnące na cmentarzu. Musiał to być widok niesamowity, bowiem na tych samych drzewach wisiały trumny z ciałami osób ekskomunikowanych i skazańców straconych na szubienicy. Kościół zabraniał chowania ich w ziemi poświęconej, więc trumny umieszczano na mocniejszych konarach. Zdarzało się jednak, że odważniejsi napastnicy za nic mieli święte miejsca i bez skrępowań wspinali się po gałęziach w poszukiwaniu cennych zdobyczy. Czasem spadały na nich skrzynie ze skarbami albo trumny z ciałami skazańców.

Potrzeba azylu była w tamtych czasach tak wielka, że budowano w wielu miejscowościach

otoczone wysokim murem cmentarze, przeznaczone wyłącznie dla żywych na czas zagrożenia. Zmarli oczywiście nie mieli tam wstępu. Wróćmy jednak na zwyczajny cmentarz, który był również miejscem azylu dla różnego rodzaju zbiegów uciekających przed wymiarem sprawiedliwości. Zazwyczaj kościół przyrzymywał na to oko. Uciekinierzy urządzali sobie lokum w pomieszczeniu nad kostnicą, lub ustawiali prowizoryczne domki między grobami. Z czasem było tych domków coraz więcej, a ich mieszkańcy trudnili się nawet wynajmowaniem pokoi po cenach konkurencyjnie niskich, bo jako mieszkańcy cmentarza zwolnieni byli z wszelkich opłat podatkowych. Kościół oczywiście próbował uregulować ten problem. I tak w 1080 roku Sobór w Normandii nakazał wypędzenie zbiegów z cmentarzy po skończonej wojnie, zastrzegając jednak, że można pozostawić w spokoju najdawniejszych mieszkańców tego miejsca.

Upór pozostawiania na terenie cmentarza jest dziś trudny do pojęcia, wiadomo bowiem w jakim sąsiedztwie mieszkali amatorzy tanich lokali. Tuż obok ich domów były ogromne zbiorowe mogiły, które przykrywano ziemią dopiero wtedy, kiedy były do końca wypełnione. Nietrudno wyobrazić sobie jaki zapach panował tam latem. Zimą zapewne też nie było lepiej.

W takim oto towarzystwie pragnęły spędzić resztę swoich dni nawiedzone pustelniczki, które na własne życzenie, z błogosławieństwem władz kościoła, zamurowywane były żywcem w maleńkich komórkach przylegających do muru cmentarnego lub do ściany kościoła. Zostawiano jedynie mały otwór, przez który podawano im jedzenie i wodę. Zdarzało się czasem, że obok świętej pustelniczki umieszczano zbrodniarki. Męzobójczynie mogły czasem wybierać między karą śmierci i dożywotnim zamurowaniem na cmentarzu.

Skoro na cmentarzach stałe działy się ważne, a nawet bulwersujące sprawy, a w dni świąteczne i odpustowe przybywały tu tłumy, nic dziwnego że przedsiębiorczy mieszczanie starali się o prawo inwestowania tu swoich pieniędzy. Zachował się dokument z XII wieku zezwalający na budowę piekarni na cmentarzu. Tak więc po chleb biegano się na cmentarz a przy okazji można było zrobić tu inne zakupy. Jeszcze w XIX wieku pokazywano kamienie cmentarne w kształcie chlebowych bochenków w jakie podobno przemienił się cały wypiek pewnego bezdusznego piekacza, który nie chciał nędzarza poratować w biedzie.

Tu należy przypomnieć, że w średniowieczu chowano zmarłych bardzo płytko, często z ziemi wystawały kości, które potem zbierano i umieszczano w ossuariach. Były to budowle po brzegi wypełnione kośćmi, gdzie szczątki ludzkie gromadzono przez stulecia. Piekarnia w takim sąsiedztwie budziłaby dziś sprzeciw, ale wtedy była zjawiskiem zupełnie normalnym.

Jak już wspomniano nawet za miejsce pra-

cy na cmentarzu nie pobierano podatków, tak więc kupcy i handlarze chętnie rozkładali tu swoje kramy podczas świąt religijnych i rozpraw sądowych. Dni pielgrzymek i odpustów były również dniami targowymi. Wzdłuż grobów i ossuariów ustawiano kramy, na których można było znaleźć wszystko, nawet piwo i wino. W XV wieku próbowano wprowadzić zakaz handlu na cmentarzach, czyniąc wyjątek tylko dla wosku przeznaczonego do wyrobu świec. Zakazy nie były jednak skuteczne. Kościół i cmentarz nadal pozostawały głównym punktem zebrań, spotkań i zgromadzeń. Jeszcze w XVII i XVIII wieku paryski Cmentarz Niewiniątek był czymś w rodzaju centrum handlowego, gdzie swoje kramy mieli księgarze i bielizniarki. Doszło do tego, że dwie spośród czterech kostnic nosiły nazwy związane z handlem jaki przy nich uprawiano. Była więc kostnica bielizniarek i kostnica pisarzy /od ludzi piszących pisma urzędowe, listy i podania/.

To jeszcze nie wszystko. Cmentarze były czymś w rodzaju promenady, gdzie odbywały się spotkania towarzyskie i zabawy. Był również miejscem schadzek dla młodzieży. Z okazji targów i jarmarków odbywały się tu huczne zabawy z muzyką i tańcami. Już w 1231 roku sobór w Rouen zakazywał pod groźbą ekskomunikacji tańców na cmentarzu i w kościele. Zapewne nie przestraszyło to zanadto wiernych, skoro w 1405 roku analogiczny zakaz brzmiał podobnie: Zabrania się wszystkim osobom tańczyć na cmentarzu, grać tam w jakiegokolwiek gry, mimom, żonglerom, pokazywaczom masek, muzykantom, szarlatanom nie wolno się tam parać ich podejrzanym rzemiosłem.

Wśród tego rozbawionego tłumy odbywały się pogrzeby. Z otwartej mogiły wyjmowano szczątki poprzedniego lokatora, którego przenoszono do ossuarium, i składano w opróżnionym miejscu świeże zwłoki. Podobno nawet w największy mróz podczas takiej operacji rozchodził się okropny fetor.

Trzeba tu jeszcze dodać, że paryski Cmentarz Niewiniątek już w 1186 roku był siedliskiem prostytucji. Filip Piękny kazał z tego powodu naprawić uszkodzone ogrodzenie, co nie wpłynęło na poprawę obyczajów. Straże miejskie co jakiś czas kontrolowały teren nekropolii, nie przynosiło to jednak większych rezultatów.

Tak oto średniowieczny mieszczanin i wieśniak na co dzień obcował ze śmiercią, bratał się z nią w chwilach pogody ducha i radości, akceptował bliskość zmarłych w momentach uniesień religijnych i przejmujących grozą procesów sądowych, a nawet robił zakupy w bezpośrednim sąsiedztwie ossuariów. Być może łatwiej było wtedy umierać mając świadomość, że ciało po śmierci trafi w to wesołe i gwarne miejsce, które było ośrodkiem wszystkich najważniejszych spraw i wydarzeń. Dopiero wyprowadzenie cmentarzy za miasto zupełnie odmieniło miejskie obyczaje i odsunęło śmierć od codziennego życia.

# Dodatek Kamieniarski POMNIK

Walbrzyskie targi kamieniarskie

## Dużo akcesoriów, kamienia i maszyn

Siódme Targi Kamienia i Maszyn KAMIEN' 97, które odbyły się w dniach 20 – 23 listopada ubiegłego roku w stolicy dolnośląskiego „zagłębia kamieniarskiego”, Walbrzychu, zgromadziły rekordową liczbę wystawców: osiemdziesiąt renomowanych firm krajowych i zagranicznych, głównie z Włoch i Niemiec. Zgłoszeń było tak wiele, że nie wszyscy wystawcy otrzymali miejsce w hali – stoiska instalowano w nowo otwartym obok niej pawilonie. Odnotowano większą, niż dotychczas, ilość hurtowników kamienia, pojawili się też w „nadreprezentacji” producenci i dystrybutorzy ozdób nagrobkowych z brązu, mosiądzu i stali.

Wśród tej ostatniej kategorii wystawców znalazł się jak zwykle warszawsko-wilanowski GRANIMEX Grażyny i Zbigniewa Więcków, oferujący włoskie ozdoby nagrobne Caggiatego, kamienie z „całego świata”, maszyny, piły, segmenty polerskie, środki chemiczne do pielęgnacji kamienia i brązu (najszerzy w Polsce asor-

tyment) renomowanych firm światowych: Bellinzoni, Breton, Dellas, Marmoelettromeccanica, Abra Iride. Przedsiębiorstwo zaprezentowało – budzący powszechne za-

interesowanie – nowy katalog Caggiatego, nowe modele krzyży z brązu oraz nową czcionkę liter z brązu – DUPLO. Litery w stylu „duplo” są wysmukłe, tańsze i wyższe od np. „mundialu” i mieści się ich więcej na mniejszej ścianie nagrobka. Dystrybutor oferuje już „duplo” z literą „I”. Wkrótce polski przedstawiciel Caggiatego rozpocznie sprzedaż liter z brązu w cyrylicy.

Tradycyjnie reprezentowana była też druga renomowana włoska odlewnia artystyczna, BIONDAN, której polskie przedstawicielstwo prowadzi od niedawna – w podwarszawskich Łomiankach – Przedsiębiorstwo Akcesoriów Pogrzebowych LIEBCHEN, szeroko znane od wielu lat w branży funeralnej. Biondan, prowadzony przez Liebchena, ostro konkuruje z Caggiatim, utrzymując od kilku miesięcy promocyjne ceny na cztery rodzaje liter z brązu oraz lampy i wazony. Pod koniec minionego roku firma wystąpiła „ze szczególną ofertą dla świątyni i kaplic”.

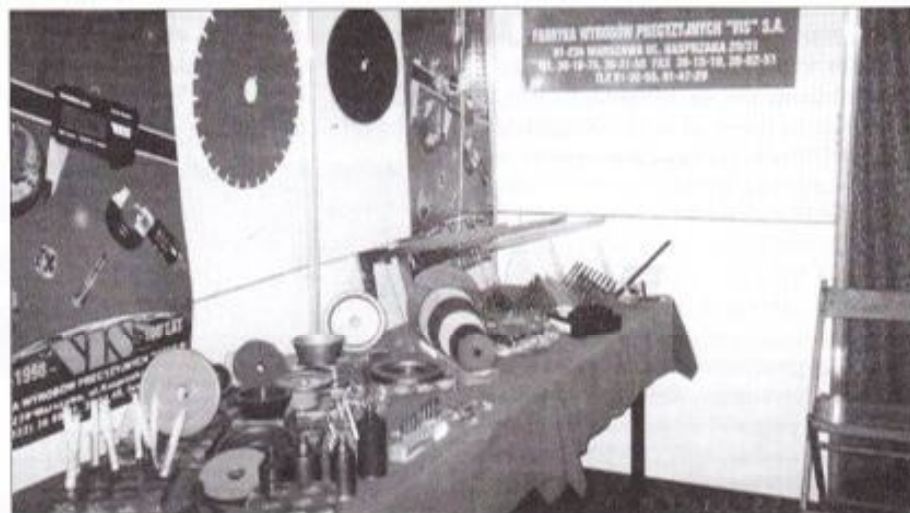
Ozdoby nagrobkowe z brązu i mosiądzu



(„Specjalne Modele w Atrakcyjnych Cenach”) oraz litery („Klasyczne spokojne pismo w atrakcyjnej cenie”) proponowała również WEHA Sp. z o.o. ze Strzegomia, przedsiębiorstwo będące spółką – przedstawicielstwem renomowanej firmy niemieckiej. Działa ona blisko 50 lat w branży kamieniarskiej, zaopatrując tysiące zakładów kamieniarskich w kraju macierzystym, u nas, w Czechach i na Węgrzech. W ofercie WEHY znajdują się – oprócz liter, które stanowią margines sprzedaży – m. in. maszyny (piły mostowe, boczarki, polerki), piaskarki i plotery, materiały szlifierskie, narzędzia diamentowe. Swoje „Wyroby i akcesoria ślusarskie z mosiądzu i stali” wystawiało też przedsiębiorstwo z Ostaszewa, należące do Kazimierza, Andrzeja i Grzegorza Kozłowskich, ➤

a – istniejąca od 1979 roku – Odlewnia Artystyczna Metali Nieżelaznych **RODLEW** braci Rojek z Rybnika oferowała litery, cyfry, krzyże, wazony, latarnie i figurki ze stali nierdzewnej oraz brązu, „zabezpieczonego lakierami proszkowymi” bądź „oksydowanego na kolor czarny”.

W Wałbrzychu nawet najbardziej wymagający kamieniarz mógł zamówić znakomite maszyny i narzędzia, a mniej zamożnym rzemieślnikom oferowano używane włoski i niemiecki sprzęt renomowanych wytwórców o światowej renomie. Niemiecki **GOLDMAN** proponował doskonale, choć drogie piaskarki, a wrocławski **INTEGART** amerykańskie folie do piaskowania i plotery tnące do komputerowego wycinania liter. Przedniej jakości narzędzia diamentowe promowały m. in.: polska filia (Wodzisław Śląski) znanej austriackiej firmy **RASKIN**, spółka **MC DIAM** z Warszawy oraz warszawska – o stoletniej tradycji – Fabryka Wyrobów Precyzyjnych „**VIS**” S.A., oferująca – spośród „narzędzi super-twardych” – piły i frezy, wiertła, segmenty, ściernice, rysiki, pisaki i pasty diamentowe. Imponujący zestaw sprzętu i akcesoriów proponowały też: Zakład Mechaniki Maszyn „**Z.A.S**” Andrzeja Ziomka ze Świdnicy (na który składały się rozmaite polerki, frezarki do kształtów, głowice polerskie, cyrkularki dwusortowe i piły do cięcia kamienia) strzegomski **DIAM – BOŻ**, należący do Jana Bożka. (MP)



## TECHNOLOGIA I URZĄDZENIA DO PIASKOWANIA LITER

- Piotr Kolman -

ul. Bardowskiego 14, 95-200 Pabianice, tel. (042) 15 88 22

*Tylko u nas za 22000 zł!!!*

profesjonalny, sprawdzony w praktyce, zestaw do liter i grafiki nagrobkowej

- |                              |            |            |            |
|------------------------------|------------|------------|------------|
| - komputer                   | } za 17000 | } za 22000 | } za 25000 |
| - drukarka                   |            |            |            |
| - ploter                     | } za 5000  |            |            |
| - piaskarka                  |            |            |            |
| - kompresor                  |            |            |            |
| - agregat Turbo-66 "Liliput" |            |            |            |

**Najkorzystniejsza oferta w branży**

# miesięcznik funeralny MEMENTO

• ostatnia posługa • cmentarze • kamieniarstwo •

*MEMENTO to jedyne w Polsce specjalistyczne pismo przeznaczone dla kilkunastu tysięcy osób zatrudnionych w najszerzej rozumianej branży pogrzebowej oraz sektorach pokrewnych, m.in. kamieniarstwie nagrobkowym. Nasz miesięcznik traktuje o problemach związanych z ostatnią posługą i jej wizerunkiem w społeczeństwie. Zajmujemy się więc wszelkimi aspektami funkcjonowania firm funeralnych i cmentarzy, różnorodnością ceremonii i obyczajów grzebalnych w mnogości kultur i religii: przedstawiamy pracownie kamieniarstwa nagrobkowego i stolarstwa trumiennego oraz ich wyroby, prezentujemy najnowsze rozwiązania architektoniczne stosowane na nekropoliach w Polsce i na świecie. Omawiamy zagadnienia związane z kremacją zwłok w aspekcie rytuałów i technik spopielenia, wymogów ekologicznych, konstrukcji urządzeń oraz kosztów tej nowej u nas formy pochówku.*

*Nasze wydawnictwo - odpowiadając na potrzeby środowiska sygnalizowane m.in. w listach do Redakcji - pełni funkcje poznawcze, informacyjne i edukacyjne. Do współpracy przy redagowaniu miesięcznika zapraszamy uznane autorytety w dziedzinie tanatologii, dziennikarzy podróżujących po świecie, znakomitych architektów, mistrzów sztuki kamieniarskiej i stolarskiej oraz specjalistów z innych dziedzin produkcji i usług.*

*Skrupulatnie odnotowujemy znaczące wydarzenia w życiu środowiska, szeroko informujemy o przebiegu prac legislacyjnych nad nowymi przepisami prawa dla przedsiębiorstw pogrzebowych i administratorów cmentarzy oraz o tworzeniu Izby Gospodarczej Pogrzebownictwa i Cmentarnictwa. Przy takich okazjach przytaczamy wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz.*

*Publikujemy relacje z krajowych i zagranicznych targów branżowych oraz innych ważnych imprez.*

*Pośredniczymy w wymianie informacji zawodowej, handlowo gospodarczej i prawnej, a w wielu sprawach jesteśmy rzecznikiem interesów środowiska, dla którego redagujemy miesięcznik.*

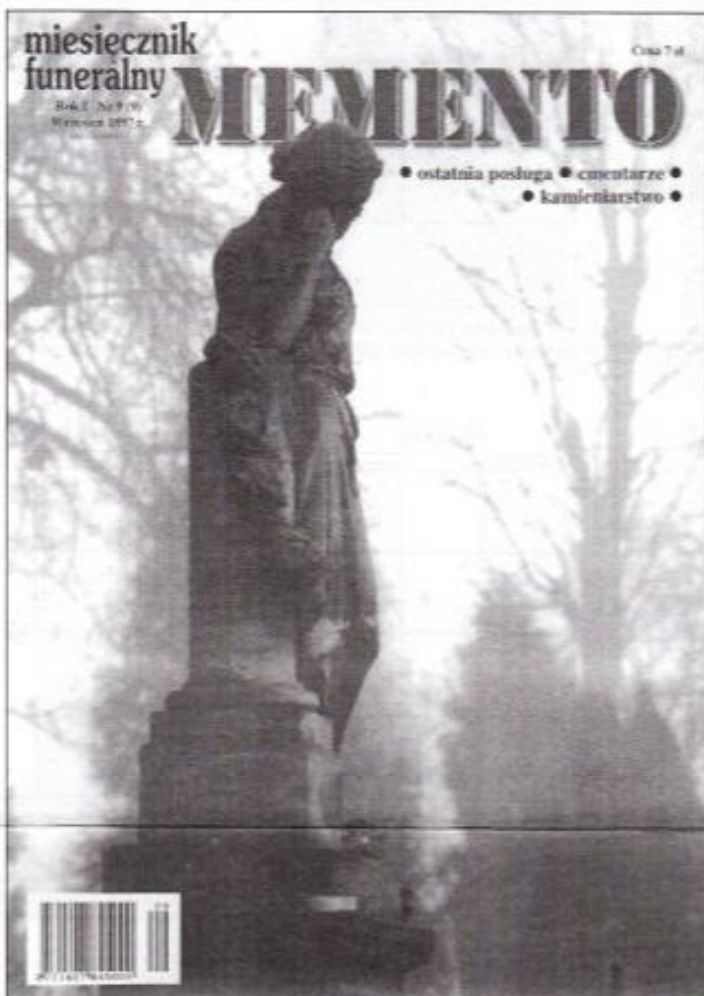
*Tylko u nas można zamieścić ogłoszenie, ofertę lub zareklamować własne wyroby i usługi mając pewność, że informacja trafi do właściwego adresata.*

*Nasz miesięcznik dostępny jest wyłącznie w prenumeracie. Aby pogłębić wiedzę zawodową, wystarczy dokonać wpłaty na konto Wydawcy na załączonym blankiecie. Zachęcamy do czytania naszego pisma. Naprawdę warto!*

## PRENUMERATA '98

Redakcja Miesięcznika Funeralnego „MEMENTO”

02-785 Warszawa, ul. Koński Jar 2/45a,  
tel./fax (0-22) 641-06-22



Wypełnij, wytnij, wyslij

### ◆ BLANKIET PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO” ◆

#### ODCINEK DLA BANKU/POCZTY

Zamawiam prenumeratę  
Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty  
- pierwszego egzemplarza - 10,0 zł,  
- następnych egzemplarzy  
tego samego numeru - 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy .....  
Oplata: zł/miesiąc .....  
Okres prenumeraty : ..... - miesięcy  
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych .....

Zamawiający:

1. ....  
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)

2. ....  
(adres z kodem pocztowym)

3. ....  
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.\*

.....  
podpis (pieczęćka)

\* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

#### ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

Zamawiam prenumeratę  
Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty  
- pierwszego egzemplarza - 10,0 zł,  
- następnych egzemplarzy  
tego samego numeru - 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy .....  
Oplata: zł/miesiąc .....  
Okres prenumeraty : ..... - miesięcy  
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych .....

Zamawiający:

1. ....  
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)

2. ....  
(adres z kodem pocztowym)

3. ....  
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.\*

.....  
podpis (pieczęćka)

\* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

#### ODCINEK DLA WPLACAJĄCEGO

Zamawiam prenumeratę  
Miesięcznika Funeralnego „Memento” na 1998 r.

Cena prenumeraty  
- pierwszego egzemplarza - 10,0 zł,  
- następnych egzemplarzy  
tego samego numeru - 7,5 zł,

Liczba egzemplarzy .....  
Oplata: zł/miesiąc .....  
Okres prenumeraty : ..... - miesięcy  
(do końca 1998 r.)

W sumie złotych .....

Zamawiający:

1. ....  
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)

2. ....  
(adres z kodem pocztowym)

3. ....  
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.\*

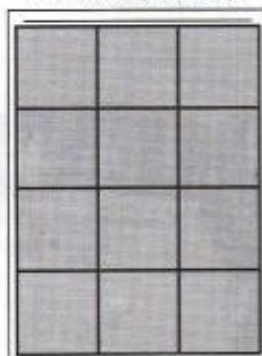
.....  
podpis (pieczęćka)

\* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

# CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ M F „MEMENTO”

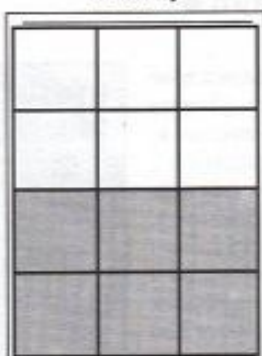
(I kwartał 1998 r.)

**Cała strona (format A4)**



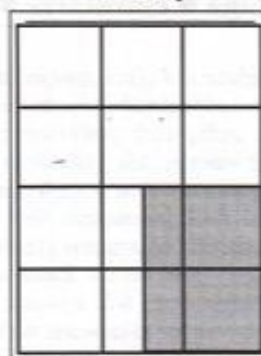
Reklama barwna: 1800 zł  
Reklama czarnobiała: 1000 zł

**1/2 strony**



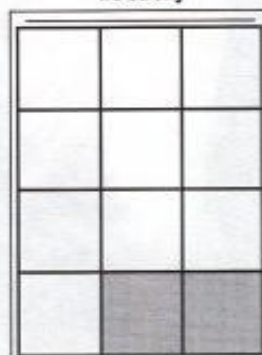
Reklama barwna: 1000 zł  
Reklama czarnobiała: 600 zł

**1/4 strony**



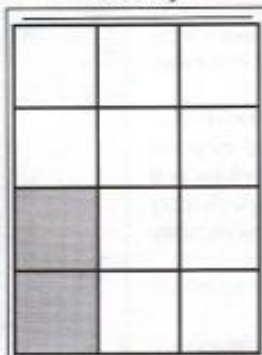
Tylko reklama czarnobiała: 350 zł

**1/6 strony**



Reklama czarnobiała: 200 zł

**1/6 strony**



Reklama czarnobiała: 200 zł

**1/12 strony**



Ogłoszenia drobne: 80 zł

*Uwaga: Do wszystkich cen doliczamy 22% VAT.*

**Wypełnij, wytnij, wyślij**

◆ **BLANKIET PRENUMERATY '98 MIESIĘCZNIKA FUNERALNEGO „MEMENTO”** ◆

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł.....

Słownie: \_\_\_\_\_  
złotych: \_\_\_\_\_

Wpłacający.....

dokładny adres  
.....  
.....

Na rachunek:  
Edytor Press Ltd.  
BIG BANK S.A. 0/Lublin 115011 56-3900001

Stempel  
.....  
Podpis przyjmującego

Pobrano opłatę  
zł .....

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł.....

Słownie: \_\_\_\_\_  
złotych: \_\_\_\_\_

Wpłacający.....

dokładny adres  
.....  
.....

Na rachunek:  
Edytor Press Ltd.  
BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900001

Stempel  
.....  
Podpis przyjmującego

Pobrano opłatę  
zł .....

Odcinek dla banku/poczty

zł.....

Słownie: \_\_\_\_\_  
złotych: \_\_\_\_\_

Wpłacający.....

dokładny adres  
.....  
.....

Na rachunek:  
Edytor Press Ltd.  
BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900001

Stempel  
.....  
Podpis przyjmującego

Pobrano opłatę  
zł .....



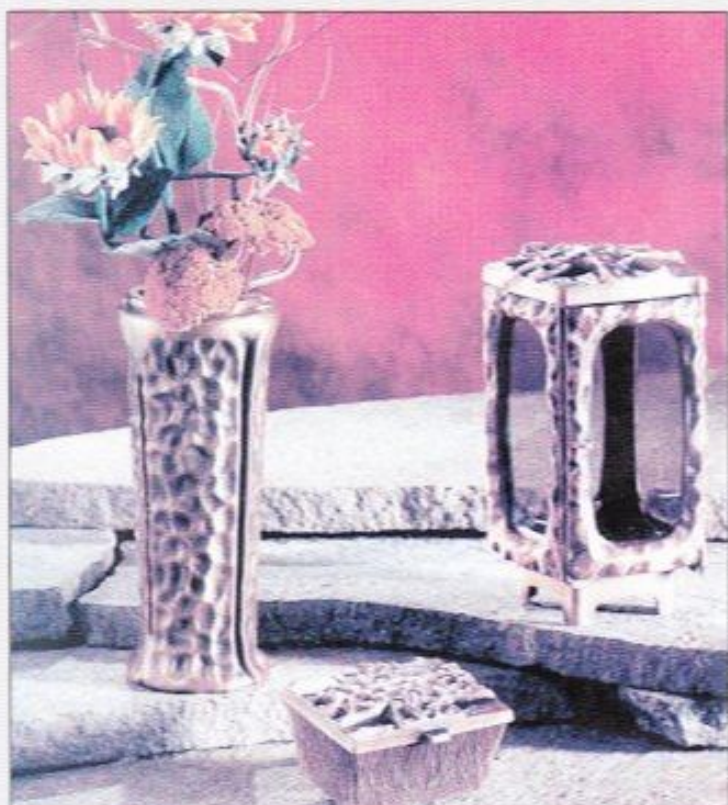
# KAMIENŃ '97

## OZDOBY NAGROBKOWE

7. Międzynarodowe Targi Kamienia i Maszyn  
Wałbrzych, 20-23 listopada 1997



*K. A. i G. Kozłowski z Ostaszewa.*



*WEHA ze Strzegomia.*



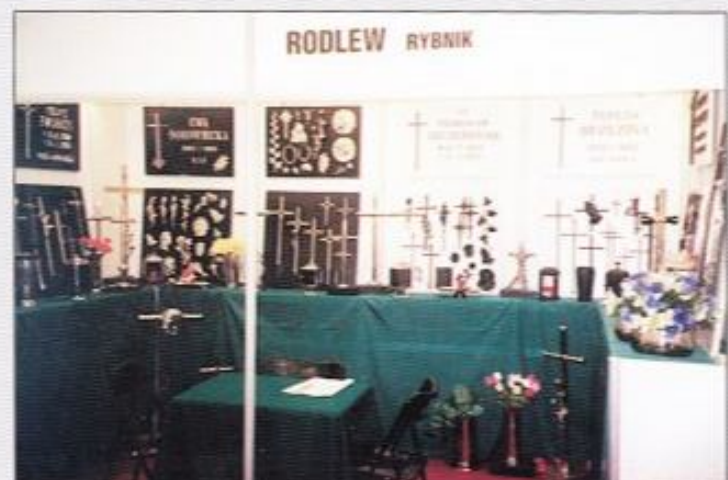
*Przedsiębiorstwo LIEBCHEN – BIONDAN z Łomianek  
k. Warszawy.*



*Firma GRANIMEX – CAGGIATI z Warszawy – Wilanów.*



*RECORD – Leszek Żur, Dzierżoniów.*



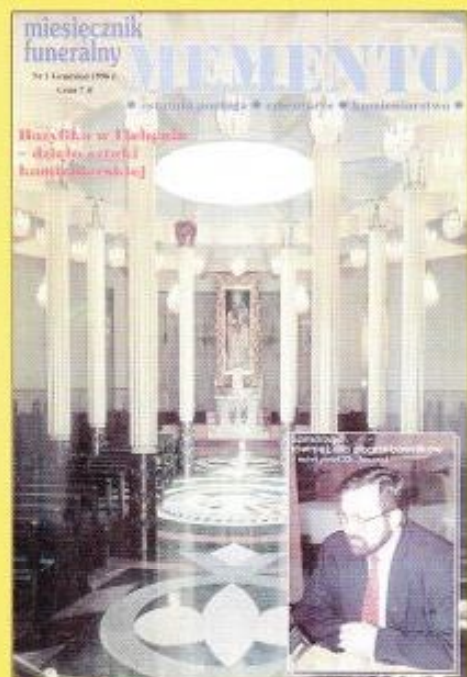
*Odlewnia RODLEW – Rojek, Rybnik.*

# miesięcznik funeralny MEMENTO

• ostatnia posługa • cmentarze • kamieniarstwo •

# PRENUMERATA na 1998 rok

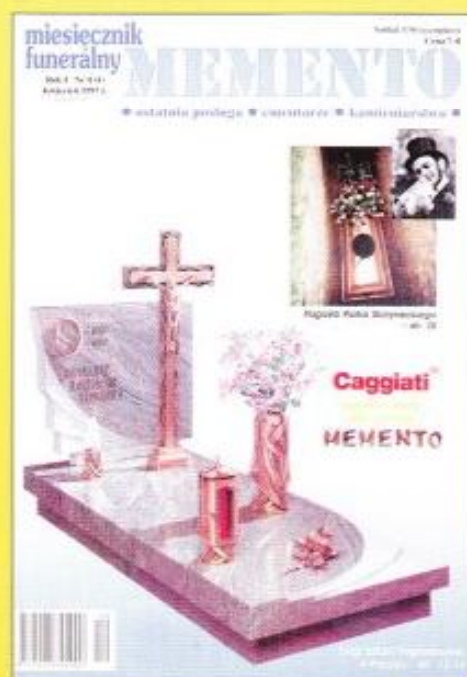
Wraz z tym numerem rozesłaliśmy do blisko czterech tysięcy przedsiębiorstw i instytucji blankiety z kontem naszego Wydawcy, na które należy dokonać wpłaty, by zamówić prenumeratę



naszego miesięcznika w 1998 roku. W nowym roku wydamy 11 numerów Miesięcznika Funeralnego „Memento” (w tym podwójny 7–8 numer „wakacyjny”). Każdy egzemplarz kosztować będzie 10 złotych, ale za każdy następny egzemplarz tego samego numeru zapłać Państwo już taniej, bo 75% (czyli 7,50 zł) ceny miesięcznika. A zatem, jeśli jakieś przedsiębiorstwo zechce otrzymywać miesięcznie jeden egzemplarz „Memento”, wpłaca rocznie 120 złotych na konto naszego Wydawcy, natomiast gdy zamawia dwa egzemplarze naszego pisma w każdym miesiącu, powinno zapłacić 17,50 zł x 12 (miesiące), czyli w sumie 210 złotych.

Miniony rok był trudny i dla Wydawcy, i dla naszej Redakcji. Rozruch pisma wymagał wysokich nakładów finansowych, organizacji redakcji i skompletowania zespołu oraz stworzenia środowiska naszego miesięcznika, wspierającego go moralnie i wiedzą profesjonalną, w

czym szczególnie zasłużyły się stowarzyszenia pogrzebowe, za co im serdecznie dziękujemy. Trudności związane z rozruchem wpłynęły na terminowość przygotowania poszczególnych numerów i ich wysyłki, czego Państwo właśnie doświadczacie, otrzymując „Memento” nadal z opóźnieniem. Sytuacja, w której skład i druk pisma odbywają się w jednym mieście, a przygotowywanie wydawnictwa i jego kolportaż w innym, odległym ośrodku, gdzie w dodatku redakcja mieści się w dwóch różnych miejscach – na pewno nie jest zdrowa. Postaramy się ten stan rzeczy wkrótce zmienić,



konsolidując na razie przynajmniej redakcję oraz profesjonalnie ją wyposażając i organizując. Chcemy z niej uczynić jednocześnie forum dyskusji, doradztwa i wymiany doświadczeń przedsiębiorców z branży, zwłaszcza że planujemy usytuować redakcję w miejscu, do którego większości z Państwa będzie po drodze. Wszystko to z pewnością wpłynie na regularne, terminowe ukazywanie się pisma, choć ubiegłoroczne numery 11 i 12 otrzymacie Państwo jeszcze z

opóźnieniem – w połowie stycznia 1998 r. Proszę nam wybaczyć, wy też kiedyś zaczynaliście działalność w tej specyficznej branży. Życzymy wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom samych zmian na lepsze w Nowym Roku.

W najbliższych numerach m. in.:

- \* „Cmentarz bez monopolu. Przedsiębiorca ze Strzegomia kontra gmina”
- \* Historyczne cmentarze we Wrocławiu
- \* Rosja: ostatni kamieniarz (i grabarz) Komitetu Centralnego
- \* Kremacja i „prawo kremacyjne” w Anglii
- \* „The Economist”: na Zachodzie pogrzeby coraz droższe, ekspansja amerykańskich firm funeralnych i jak legalnie pokonać konkurencję
- \* Mumifikacja i tanatopraksja
- \* Historia karawanu
- \* Jak przyjmować żałobników w zakładzie pogrzebowym
- \* Z producentami przy kawie: Firma Stolarska Bogdana Czartoryskiego i Wandy Giro oraz Przedsiębiorstwo Akcesoriów Pogrzebowych „Liebchen”
- \* Oferta nagrobnych ozdób z brązu włoskiej odlewni artystycznej „Biondan”
- \* Komputerowe stanowiska pracy dla potrzeb liternictwa i grafiki nagrobkowej.

